Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 237 | Kraków, niedziela 14 października 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zachcianki rolników

Ledwo poraz pierwszy od kilku lat mamy znośny urodzaj żyta; ledwo niebywale wysoka cena chleba została trochę obniżona, a już wielcy rolnicy występują z pretensjami. Dla nich żyto jest zbyt tanie; dla nich państwo ma działać w kierunku utrzymania wysokich cen żyta, a za niemi chleba. W jaki sposób państwo ma zrobić tę przysługę rolnikom? W sposób prosty: nałożyć cło na żyto, jeżeli już nie można zakazać jego przywozu, a wtedy nasi ziemianie będą uwolnieni od konkurencji i wyśrubują ceny wedle swej woli.

Takie żądanie: nałożenia ceł na przywóz żyta albo wogóle zakazu jego przywozu przedstawił Związek organizacyj rolniczych ministrom rolnictwa oraz przemysłu i handlu w osobnym memorjale. Wskazują ziemianie na to, że z powodu przywozu do nas żyta z Niemiec ceny jego u nas spadły poniżej, jak twierdzą, cen światowych. Do tego dopuścić nie można, trzeba jednak rolnictwo ratować, choćby ze względów patrjotycznych, bo przecież Niemcy robią znane trudności naszemu wywozowi płodów rolniczych.

Panowie obszarnicy niecierpliwią się i nie chcą czekać, aż w opracowywanej obecnie taryfie celnej cła na zboże zostaną wprowadzone; na ich żądanie cła mają zostać natychmiast zadekretowane, gdyż w przeciwnym razie — piszą — spadną na Polskę rozmaite klęski.

Jest to żądanie wprost niesłychane; jest to atak na ludność, na jej wyżywienie stosownie do jej możności zarobkowej. Memorjał Związku rolników powołuje się na to, że postanowiono, iż Polska pod względem wyżywienia ma być samowystarczalną, a sprowadzanie żyta łamie tę zasadę. Nie chcą oni wiedzieć, że ta samowystarczalność, której potrzebę i my uznajemy, może być zagwarantowana nietylko przez zakaz czy utrudnienie (zapomocą ceł wywozowych) wywozu zboża, ale i przez taką politykę, która pozbawiłaby ziemian wyłącznego monopolu na dostawę zboża.

Obszarnikom wydaje się rzeczą naturalną, że państwo istnieje na to, aby im było dobrze bez względu na to, jak na tem wyjdą inne warstwy ludności. Jeżeli już nie mogą powtórzyć tego zabójczego procederu, jaki uprawiali w kampanji zbożowej 1926-7, tj. masowego wywozu, to chcieliby przynajmniej pozostać **wyłącznymi panami na wewnętrznym rynku zbożowym**, jedynymi dostawcami chleba. A przytem co za patrjoci! **Wywozić zboże do Niemiec, żywić niem „wroga" i brać od niego dobre waluty — to jest czyn patrjotyczny; natomiast przywozić od niego zboże i przy jego pomocy utrzymać ceny chleba na możliwym poziomie — to jest zbrodnia, przeciw temu trzeba uruchomić władzę państwa!...**

Kto właściwie odniósłby korzyść z zakazu przywozu żyta albo z obłożenia go cłami? Trzeba dokładnie rozróżnić między rolnikami a rolnikami. Są bowiem u nas i tacy, a nawet jest ich ogromna większość, którzy nie są wcale zainteresowani w wyższych cenach żyta, natomiast są bardzo zainteresowani w niższych cenach chleba. **Mało- i bezrolni chłopi, który sami kupują chleb dla wyżywienia się, bynajmniej nie życzą sobie zakazu przywozu żyta ani obłożenia go cłem, czyli żadnych zarządzeń, których konsekwencją musiałoby być podrożenie chleba.**

A co na to żądanie powie pracująca ludność miejska, dla której i obecna cena chleba jest już zbyt wysoka? A co powie przemysł, który przez podrożenie chleba stanie wobec konieczności podwyższenia swych cen, a zatem zmniejszenia swego zbytu?

Wiemy, że obszarnicy mają w rządzie wielkie wpływy. Poza „swoim" ministrem rolnictwa mają przecież rolnicy prawo do wdzięczności całego rządu, jako że są podporami rządowego stronnictwa i okazali się bojowymi na jego rzecz w czasie akcji wyborczej. Czy te „zasługi" miałyby przeważyć szalę na ich korzyść? Czy dla celów politycznych, dla utrzymania ziemian w „jedynce" — masy pracujące wsi i miast mają płacić drożej za chleb? Nie wierzymy, żeby rząd miał zgodzić się na żądanie przedstawione w memorjale Związku rolników. Coś podobnego byłoby wprost zachętą dla mas, by w sposób burzliwy przystąpiły do strajków, do walk o podwyżkę płac. Na podobną drogę rząd pójść nie może.

Uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych

W dniu 11 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Przewodniczył tow. J. Kwapiński. Udział członków Komisji był bardzo liczny.)

Na porządku dziennym znajdowały się dwie sprawy: stan ruchu zawodowego w Warszawie i strajk włókienniczy.

(Po ożywionej dyskusji przyjęto uchwały następujące:

I.

W SPRAWIE STANU RUCHU ZAWODOWEGO W WARSZAWIE

„Komisja Centralna stwierdza, że poszczególni członkowie Związków Zawodowych w Warszawie dopuścili się grubego naruszenia karności organizacyjnej przez samowolne, sprzeczne z obowiązującym statutem, zwołanie konferencji zawodowej i przez próby samowolnego powołania do życia Rady zawodowej.

Wyrażając głębokie ubolewanie z powodu tej niekarności Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że w myśl art. 33, obowiązującego statutu — Radę zawodową może prawnie wybrać tylko konferencja Zarządów Oddziałów zwołana przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Każde inne, samowolnie do życia powołane, ciało organizacyjne — poza ramami Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — należy uważać za organizację rozłamową i szkodliwą, skierowaną przeciw całości i jednolitości ruchu zawodowego.

Przestrzegając ogół członków i wszystkie oddziały, a zwłaszcza oddziały warszawskie — przed tą robotą rozłamową, Komisja Centralna wzywa wszystkie Związki Centralne do zastosowania najostrzejszych rygorów i do wykluczania ze Związków, jako szkodników klasy robotniczej, wszystkich tych, którzy, mimo niniejszej uchwały, tę rozłamową robotę chcieliby dalej prowadzić".)

II.

W SPRAWIE STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO

„Komisja Centralna, stojąc na stanowisku poparcia strajku robotników przemysłu włókienniczego, poleca wszystkim organizacjom zawodowym podjęcie akcji zbierania składek na rzecz strajkujących i wzywa towarzyszów, pracujących w samorządach i spółdzielniach na terenie objętym strajkiem, do zorganizowania pomocy na rzecz strajkujących i akcji dożywiania ich dzieci".

—ooo—

Uchwały CKW PPS

W Warszawie w dniu 11 bm. pod przewodnictwem tow. Barlickiego odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Obecni byli tow. Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

CKW zakończył — na wstępie — przygotowania do XXI kongresu partji. Wysłuchał następnie referatu przedstawicieli Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych o stanie ruchu zawodowego w Warszawie, poczem powziął uchwałę następującą:

„CKW stoi — w myśl wielokrotnych uchwał kongresów partyjnych — na stanowisku jedności i zcentralizowania klasowego ruchu zawodowego. Partja nie może uznać w żadnych warunkach organizacji zawodowej, wyłamującej się z ram statutu Komisji Centr. lnej. Partja uznaje — przeciwnie — wszelką próbę takiego wyłamania się za bezwzględnie szkodliwą dla całości ruchu robotniczego.

CKW poleca wszystkim towarzyszom partyjnym, uczestniczącym w Radzie związków zawodowych w Warszawie, powołanej do życia wbrew statutowi Komisji Centralnej, przystąpić do niezwłocznej likwidacji tej Rady. Decyzja powyższa jest bezwzględnie obowiązująca".

Ponadto CKW ustalił ścisłe rozgraniczenie między zakresem działania partyjnych kół „zawodowych" w stosunku do Związków Zawodowych.)

Wreszcie CKW określił stosunek do wydawnictwa „Przedświt". Stosunek ten odpowiada ściśle stanowisku zajętemu przez redakcję „Robotnika". (Odnosi się to do artykułu tow. Niedziałkowskiego, który był wczoraj powtórzony w „Naprzódzie").

* * *

Jak się dowiaduje „Epoka" na posiedzeniu CKW pos. **Jaworowski** oświadczył, że wiadomości niektórych pism o jego stosunku do „Przedświtu" są niezgodne z prawdą i zapowiedział, że wystosuje odpowiednie wyjaśnienie do „Robotnika".

Socjaliści niemieccy przeciw budowie pancernika

Berlin, 12 października (PAT). Oficjalna agencja socjalistyczna „Social - demokrat. Pressedienst" potwierdza zapowiedziane przez posła socjalistycznego Welsa na kongresie partyjnym w Brandenburgu przedłożenie w najbliższym czasie przez frakcję socjalistyczną Reichstagu wniosków, żądających wstrzymania budowy pancernika. „Sozialdemokratischer Pressedienst" podkreśla, że w łonie niemieckiej partji socjalno-demokratycznej **nie ma żadnej sprzeczności** w zasadniczych poglądach na sprawę rozbrojenia, że jednak frakcja socjalistyczna Reichstagu sama musi zadecydować, w jakiej formie i w jakim terminie wniosek o wstrzymanie budowy pancernika zostanie Reichstagowi przedłożony.

Wielkie dzieło samorządu łódzkiego

Rzut oka na prowadzone już prace budowlane. — Wielki plan uzdrowotnienia i europeizacji Łodzi

Sprawa racjonalnej pracy społeczeństwa w dziedzinie rozbudowy miast, zaspokojenia lub częściowego załagodzenia trwającego z niezmniejszoną intensywnością **głodu mieszkaniowego i rozbudowy arteryj komunikacyjnych**, słowem polityka mieszkaniowa, budowlana i terenowa, jest, jak wiadomo, w Polsce najbardziej naglącą. Wśród większych miast, gdzie najdotkliwiej odczuwa się — wprost, jako katastrofę ich stan obecnego zaniedbania — Łódź była największą cierpiętnicą.

Łódź stała się typowo brudnem miastem, o specyficznem powietrzu, wąskich ulicach i ciasnych mieszkaniach. Nadomiar tego mieszkań tych nie starczyło dla wszystkich mieszkańców miasta, gdyż w pierwszych latach odzyskania niepodległości wiele lokali zajęły urzędy, które uruchomiano, z braku specjalnych gmachów, w prywatnych domach mieszkalnych.

Pozatem nie remontowano i nie odnawiano starych, zniszczonych domów, zaś ruch budowlany nie zaspakajał potrzeb rozrastającej się ludności. Sytuacja wymagała — rzecz jasna — energicznej akcji, którąby odprężyła napięte do maximum potrzeby.

Pierwszy socjalistyczny magistrat poświęcił się przeważnie budowaniu urządzeń społecznych i gmachów instytucji opieki społecznej — szkolnictwa, oraz szpitali. Było to najpilniejsze, jeśli zważyć, że gmachów szkolnych, szpitali miejskich etc. prawie, że wogóle w Łodzi nie było.

Drugi magistrat w dziedzinie budowy domów mieszkalnych niczego nie zdziałał. I dopiero dziś zawrzała w tym kierunku — w naszych stosunkach wprost gigantyczna praca.

Nie mamy zamiaru omawiać całokształtu polityki inwestycyjnej miasta. Nie będziemy się zastanawiali nad imponującym zakresem robót przy budowie urządzeń kanalizacyjnych, nad akcją budowy szkół i w. in. Przemawiają one same za siebie. Dzisiaj poświęcimy szereg uwag akcji budowy domów mieszkalnych.

Socjalistyczne władze miasta Łodzi rozwinęły, pokonując liczne trudności i przeszkody, tak wytężoną akcję na polu zaopatrzenia ludności w mieszkania, że wprawiają każdego objektywnego obserwatora w zdumienie.

W ramach poniższego artykułu wystarczy przytoczyć konkretne dane, cyfry i liczby, aby zilustrować rozpiętość i zakres wszelkiego dzieła, jakiem jest budowa kolonij robotniczych na polesiu Konstantynowskiem.

Nim jednak to uczynimy, pragnęlibyśmy się przez chwilę zastanowić nad samym eksperymentem, mającym przecież rozwiązać kwestję głodu mieszkaniowego Łodzi. Otóż, jak wiadomo, budowa wielkiej kolonji na Polesiu została pomyślana, jako masowe budowanie mieszkań wyłącznie dla ludności pracowniczej i robotniczej. Pod względem rozmiaru terenów i liczebności bloków i pomieszczeń przerasta praca magistratu wszystkie poprzednie i jest wogóle największem tego rodzaju przedsięwzięciem w Polsce.

Magistrat łódzki w ciągu 9 miesięcy swej kadencji zdążył opracować plany kolonji mieszkalnych (w projekcie jest również kolonja na Rokiciu), znaleźć podstawy i środki finansowe, rozpocząć i prowadzić budowę aż do jej obecnej fazy. Już to samo jest wyczynem, wskazującym na imponujący wysiłek władz komunalnych.

Koszty budowy preliminowane są w sumie około **30 miljonów złotych**, zaś o rozmiarach kolonji świadczy liczba około **1.600 zaprojektowanych w niej mieszkań**, z których około 1.000 będzie gotowych w surowym stanie i na jesień przyszłego roku zostaną one oddane do użytku mieszkańców.

W ścisłym związku z budową kolonji mieszkaniowej pozostaje projekt uruchomienia **miejskiej cegielni mechanicznej** na gruntach Rszew, gdzie rozpoczęto już kopanie gliny dla kampanji przyszłorocznej. Do wykopania i założenia fundamentów należy usunąć ziemi objętości 60.000 metrów sześciennych. Co do ilości materjału, niezbędnego przy wznoszeniu kolonji, przewidywane są następujące cyfry: cegły około **35 miljonów sztuk**, wapna — **700 wagonów**, cementu — **16.000 beczek**. Powierzchnia **projektowanych** pomieszczeń wyniesie około **120.000 metrów kw.**

Całość kolonji mieszkaniowej, w myśl planu jej budowy, zapewni dach nad głową **1534 rodzinom**. Licząc zaś przeciętnie liczbę członków rodziny na 5 osób, otrzymamy liczbę **7.670 mieszkańców kolonji**, tj. więcej niż posiada niejedno miasteczko prowincjonalne.

Podstawy finansowe dla dokonania **pierwszego etapu** robót są zapewnione, tak, by je można było doprowadzić „pod dach".

W takich warunkach roboty mogą bez przeszkód w błyskawicznem wprost tempie posuwać się naprzód, tembardziej, że nie brak budulca, sił roboczych, a co najważniejsze niezłomnej chęci i pracowitości władz miejskich i kierownictwa robót. Jaką wagę przypisuje magistrat łódzki budownictwu, dowodem tego jest troska o cały ruch budowlany: społeczny i prywatny. Samorząd łódzki w niemniejszym stopniu postarał się o umożliwienie budowania przez inicjatywę prywatną, dbając o proporcjonalny podział sum, uzyskanych z Banku Gospodarstwa Krajowego na wznoszenie, wykańczanie i remontowanie budowli. W ciągu kadencji obecnych władz, a więc w ciągu roku, przyznano ogółem pożyczek z kredytów państwowych około 30 miljonów 250 tysięcy złotych.

Działalność komitetu rozbudowy oparta jest na słusznej zasadzie, iż skuteczną, bo masową akcję budowlaną prowadzić może jedynie gmina miejska i ona też korzystać powinna przedewszystkiem i głównie z udzielanych przez B. Gr. Kr. tanich pożyczek budowlanych. Oczywiście rezultaty praktyczne stosowania tej zasady mogą być widoczne dopiero wówczas, gdy Bank Gosp. Kraj. **podwyższy wydatnie sumę kredytów budowlanych, przeznaczonych na potrzeby Łodzi, które do tej pory są nieproporcjonalnie małe w stosunku do ogromu braków mieszkalnictwa.**

Jako ilustrację pozytywnej działalności komitetu rozbudowy, należy również zanotować, że przy komitecie utworzona będzie specjalna sekcja, która, podobnie, jak urząd rozjemczy, ustalać będzie, na żądanie lokatora budowli, nie objętej dekretem o ochronie lokatorów, wysokość komornego za zajmowane przezeń mieszkanie.

Jeżeli chodzi o rozbudowę samego miasta, to na zasadzie energicznie opracowanego planu regulacyjnego można stwierdzić, że czynione są również wysiłki w kierunku regularnej rozbudowy arteryj i poszczególnych dzielnic, w zależności od przyszłych potrzeb ludności i miasta. Plan regulacyjny Łodzi, którego autorem jest prof. Michalski, przewiduje, że Łódź zostanie podzielona na t. zw. strefy mieszkaniowe, w których nie wolno będzie wznosić fabryk, i strefę przemysłową, w której nie będzie prywatnych mieszkań. **Nie ulega wątpliwości, że przy takiem postawieniu kwestji podniesie się poziom zdrowotności**, ludzie będą mogli wdychać pełną piersią powietrze zadrzewionych, mieszkalnych stref miasta.

Projekt regulacyjny unormuje komunikację, ruch pieszy, kołowy i tramwajowy. Według wspomnianego planu regulacji otrzyma Łódź również podziemne połączenie obu dworców, Fabrycznego i Kaliskiego; wreszcie Łódź otrzyma nowy dworzec na Bałutach, za cmentarzem żydowskim.

Plan regulacyjny Łodzi i równolegle z racjonalną akcją w dziedzinie rozbudowy miasta i budową mieszkań stanowi dojrzały owoc celowej i niestrudzonej działalności obecnych sterników łódzkich samorządu.

Jeśli kiedykolwiek mówić się będzie o Łodzi, jako o wielkiem i nowocześnie zbudowanem mieście, zaopatrzonem w najniezbędniejsze akcesorja współczesnego budownictwa urbanistycznego i urządzenia użyteczności publicznej — będzie to w pierwszym rzędzie zasługą obecnych budowniczych miasta, którzy kładli trwałe fundamenty pod wielkie, kulturalne, europejskie miasto pracy.

Konsolidacja Chin

W Chinach niespodzianki są tak częste, że przestają już dziwić. Nie można też z tego powodu nigdy powiedzieć, czy jakieś rozwiązanie jest stałe, czy też za kilka tygodni czy miesięcy ktoś — zwykle jakiś generał — nie przewróci ustalonego porządku do góry nogami. Dlatego też ostatnie wypadki w Chinach należy traktować tak, jak się wogóle traktuje wojny, rewolucje, przewroty itp. na tym tak wielkim a tak mało znanym obszarze.

Po zwycięstwie rewolucji kantońskiej, po zajęciu przez armie Kuomintangu Pekinu, przystąpili działacze narodowi do wyzyskania swego zwycięstwa, do konsolidacji stosunków wewnętrznych. Na uroczystem zebraniu wszystkich przywódców, odbytem w 17 rocznicę wybuchu pierwszej rewolucji przeciw dynastji mandżurskiej, nastąpiło utworzenie wielkiej Rady stanu jako tymczasowej przedstawicielki zjednoczonego narodu. Przewodniczącym Rady z tytułem tymczasowego prezydenta republiki wybrany został dotychczasowy naczelny wódz Czang Kai Szek.

Jako dowód konsolidacji stosunków uważają fakt, że w uroczystem zebraniu wziął też udział syn i spadkobierca Czang Tso Lina, który pozostał władcą Mandżurji, ale jako prowincji chińskiej. Tę obecność następcy największego wroga rewolucji narodowej uważają za demonstrację przeciw Japonji, która była protektorką Czang Tso Lina i popierała jego akcje separatystyczną, akcję, zmierzającą do restauracji cesarstwa, naturalnie z Czang Tso Linem jako cesarzem.

Najnowszy ten zwrot w Chinach jest niewątpliwie klęską państw europejskich, głównie Anglji. Państwa te uprawiały wobec rewolucji narodowej politykę interwencyjną t. j. wysyłały do Chin wojsko i okręty, aby pod pozorem ochrony swych obywateli wtrącać się do walk wewnętrznych. — Z tej polityki wynikł cały szereg krwawych zajść w Szanghaju, Kantonie i t. p., które stały się nowym pozorem do wysyłania dalszych wojsk. — Pierwsze Stany Zjednoczone zrozumiały, że takiemi środkami nie można zwalczać ruchu wyzwoleńczego 400 miljonowego narodu i pierwsze uznały nowy rząd, wyrzekły się starych przywilejów i przystąpiły do rokowań o nowy traktat handlowy. Za przykładem Ameryki musiała pójść Anglja, tak, że obecnie Chiny mają wolną rękę do układów ,których ostatnim celem jest zrzucenie narzuconych im traktatów, naruszających ich suwerenność państwową.

Nierozstrzygniętą natomiast pozostała kwestja rywalizacji rosyjsko-japońskiej w Mandżurji. Oba państwa już tradycyjnie uważają tę nominalnie chińską prowincję za swój teren wpływów; oba mają tam koleje, dla których pilnowania utrzymują wojska; oba mają kolonistów i interesa handlowe, które „bronią" przed Chińczykami. Póki żył Czang Tso Lin, wpływy japońskie były górą. Przecież Czang był tym, który kazał zrobić rewizję w rosyjskiem poselstwie w Pekinie, on to położył rękę na rosyjskich kolejach w Mandżurji i t. d. Teraz Japonja tej podpory nie ma, zacznie się znowu gra dyplomatyczna o wpływy i — co ważniejsze — wyzyskiwanie gospodarcze kraju. Nie będzie to jednak rzecz tak łatwa, jak dotychczas, nowe stosunki wzmocniły samopoczucie Chin i dodadzą im odwagi do obrony przed nieproszonemi opiekunami.

Wiadomości polityczne

LIKWIDACJA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE

W związku z likwidacją tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, został opracowany projekt rozporządzenia Rady ministrów, przekazujący agendy tymczasowego wydziału samorządowego z zakresu administracji sanitarnej częściowo wojewodom, częściowo zaś min. spr. wewn.

PRZED ROZBICIEM SIĘ KOALICJI W CZECHACH
DYMISJA BENESZA

„Vecerni List" donosi, że minister Benesz bawi w Topolczankach u prezydenta Masaryka. Podobno omawiano sprawę **dymisji Benesza**. Dymisja ta miałaby wzmocnić taktykę ministra skarbu Englisza, który w wysokim stopniu przyczynia się do rozbicia spoistości koalicji. Po dymisji Benesza, do której miałoby dojść przed 28 października, oczekuje się **rozbicia obecnej koalicji**, głównie jednakże chodzi o ustąpienie wicepremiera ks. Szramka. Dr. Benesz ma wzbraniać się przed podaniem się do dymisji, skutkiem czego rząd obecny pozostałby do czasu decyzji premjera Svehli, w którego zdrowiu daje się zauważyć od kilku dni znaczny zwrot ku lepszemu.

KONFERENCJA LIBERAŁÓW ANGIELSKICH

2.000 delegatów ze wszystkich okręgów Anglji przybyło do Great Yarmouth na konferencje federacji narodowo - liberalnej. Będzie to ostatnia konferencja tej partji przed wyborami. Rezolucja dotycząca celów partji liberalnej, która będzie przedłożona konferencji, stwierdza, że partja postanowiła nie wiązać swojego losu z żadnym paktem czy porozumieniem z którąkolwiek inną partją i aczkolwiek pragnie współpracować z innemi partjami w dziele realizacji reform, do których dąży, będzie zwalczała każdą propozycję pozostającą w sprzeczności z zasadami liberalnemi.

Groźba powszechnego zatargu o płace na Pomorzu

Strajk budowlany w Bydgoszczy

Dnia 6 bm. w sobotę rano ustała praca w całym przemyśle budowlanym na terenie Bydgoszczy. — Strajk wywołany został nieuczciwem i prowokacyjnem postępowaniem przemysłowców, którzy wobec żądań podwyższenia płacy ze strony robotników nie okazali żadnej ustępliwości.

Bydgoszcz, jak wiadomo, należy do najdroższych miast w Polsce. Koszt utrzymania rodziny robotniczej wynosi tam tyleż, co np. w Poznaniu, o ile nie więcej.

To też od lat utarła się praktyka, że w tych dwóch miastach płace w przemyśle budowlanym stały na jednym poziomie.

W roku ubiegłym jednak Poznań wyprzedził Bydgoszcz, podnosząc płacę murarza i cieśli do 1'4 złotych za godzinę. Wdrożona przez Związek Klasowy bydgoskich robotników budowlanych akcja doprowadziła do zawarcia — za pośrednictwem bydgoskiego magistratu — umowy, na mocy której robotnicy w Bydgoszczy otrzymali te same płace, co w Poznaniu.

Tymczasem w miesiącu ubiegłym płace w Poznaniu znowu poszły w górę, a to do 1'8 za godzinę, wobec wzrostu drożyzny, która — podkreślamy to z naciskiem — we wszystkich większych ośrodkach byłego zaboru pruskiego jednakowe czyni postępy...

Robotnicy budowlani w Bydgoszczy wdrożyli tedy nową akcję o takąż samą podwyżkę. Dnia 26 września Związek Klasowy wystąpił do Związku pracodawców z memorjałem, domagającym się wprowadzenia w Bydgoszczy taryfy poznańskiej, zawarcia umowy zbiorowej i rozszerzenia jej na całe Pomorze.

Na żądanie to pracodawcy nietylko nie zgodzili się, ale postąpili sobie w sposób wręcz kręcacki, jakby rozmyślnie zdążający do sprowokowania walki.

Oto Centralny Związek Pracodawców ziem zachodnich zlecił syndykowi Powszechnego Związku Pracodawców (istnieją tam dwa Związki pracodawców) zawarcie z przedstawicielami robotników budowlanych umowy zbiorowej i w rokowaniach w sprawie tej prowadzonych brali nawet udział przedstawiciele Związku Centralnego.

Jednak, gdy umowa została zawarta i przez obie strony podpisana, pracodawcy budowlani nagle oświadczyli, że ich ta umowa „nie obchodzi".

Gdy w dodatku do wyznaczonego na 5 bm. terminu na żądanie wprowadzenia taryfy poznańskiej żadnej nie dali odpowiedzi, wzburzeni robotnicy na zebraniu, odbytem dnia 5 bm. wieczorem, uchwalili jednomyślnie przystąpić do strajku, który w ubiegłą sobotę rano wybuchł na wszystkich budowlach. Zdradzieckie wysiłki enpeerowskiego ZZP, które już po uchwale strajkowej usiłowało rozpoczęcie strajku — nie wiadomo w jakim celu — odwlec, nie znalazły wśród robotników żadnego posłuchu!

Należy tu napiętnować specjalnie wichrzycielskie i wręcz wyzywające postępowanie przedsiębiorcy budowlanego p. Jaworskiego, największego budowlanego spekulanta na Pomorzu.

Jak nas informują pracodawcy, na ogół byliby skłonni zawrzeć ugodę z pracownikami, ale p. Jaworski wichrzy i wręcz terroryzuje drugich przemysłowców, by na żądania robotników nie godzili się...

On, p. Jaworski, bojowy „Obwiepolski" endek, umiał sprytnie skoncentrować w swych rękach naj większe budowy na Pomorzu, a wśród nich — co najciekawsze! — budowy rządowe i komunalne!

Możeby tak władze państwowe i komunalne zechciały nieco ostudzić „zapały" tego kapitalistycznego wichrzyciela, bogacącego się... na robotach publicznych!...

Zachodzi jednak możliwość, że konflikt w przemyśle budowlanym w Bydgoszczy przerzuci się na wszystkie zawody i na całe Pomorze, a to dzięki nieprzejednanemu stanowisku przemysłowców!...

Podobnie jak w Bydgoszczy drożyzna szaleje na całem Pomorzu. Nawet w małych miasteczkach ceny żywności są bardzo wysokie; niektóre codzienne artykuły żywnościowe — droższe są nawet niż gdzieindziej!

Płace robotników we wszystkich zawodach stoją tam tedy oddawna znacznie niżej „minimum egzystencji", obliczonego przez Urząd statystyczny.

Ponieważ na żądanie podwyżki płac przemysłowcy zgodzić się nie chcieli, przeto Związki klasowe zwróciły się do ministerstwa pracy o arbitraż. Powołana przez ministerstwo Komisja Arbitrażowa, złożona z przedstawicieli robotników i przemysłowców, na posiedzeniu swem dnia 29-go września odbytem w obecności inspektora Pracy, uchwaliła minimalne stawki za godzinę „obowiązujące na województwo pomorskie, miasto Bydgoszcz i powiaty: bydgoski, szubiński, inowrocławski i wyrzyski". Orzeczenie powyższe zostało powzięte z tem, że wchodzi ono w życie z dniem 29 września br.

Robotnicy arbitraż powyższy przyjęli do wiadomości, — tymczasem przemysłowcy orzeczenie Komisji jawnie zlekceważyli sobie i oświadczyli, że według nowych stawek płacić nie będą, przyczem grożą robotnikom lokautem!

Zanosi się tedy na ciężki konflikt na całem Pomorzu i w czterech powiatach województwa poznańskiego, gdyż robotnicy nie pozwolą pp. przemysłowcom grać sobie po nosie i zdecydowani są na każdą prowokację przemysłowców odpowiedzieć strajkiem powszechnym. **Kcz.**

Arcybiskup marjawicki Kowalski skazany na 4 lata domu poprawy

Po zastosowaniu amnestji karę zmniejszono do 2 lat 8 miesięcy

W nocy z 11 na 12 bm. zakończył się w Płocku proces arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego.

W swem końcowem przemówieniu, wygłoszonem na czwartkowej rozprawie, oskarżony arcybiskup Kowalski bronił się w następujący sposób:

„Nasza założycielka nie znalazła słowa potępienia nawet u świadków oskarżenia. Działała ona zbawiennie na księży, z chwilą, gdy nas relegowano z kościoła katolickiego nastąpiły obrzydliwe oskarżenia. Jestem reformatorem a nie było reformatora ani świętego, któryby nie był celem oszczerstw. Np. św. Teresa w 70 roku życia oskarżona została o rozpustę. Wszystko to zrządzenie Opatrzności. Jestem spokojny i tego nie żałuję, czuję się niewinny, nic złego nikomu nie uczyniłem, to dopust Boży dla wyjaśnienia sprawiedliwości i prawdy.

Przyznaję się tylko do jednej winy. Istotnie w artykule „Myśli Narodowej i Marjawickiej" ujemnie wyrażaliśmy się o sądach polskich. Artykuł ten był napisany w rozgoryczeniu, za co przepraszałem. Wbrew naciskowi opinji doznawaliśmy zawsze w sądach polskich tylko sprawiedliwości. Pomimo bardzo trudnych warunków są one sprawiedliwem narzędziem w ręku Boga.

Jeszcze do drugiej winy się przyznam. W stosunku do kleru katolickiego byłem kostyczny i złośliwy. Nasza mateczka zalecała miłość księży katolickich i modlenie się za nich, to nakazałem wszystkim marjawitom, grożąc nawet karą Bożą. Sam i moi towarzysze żywimy miłość do księży katolickich, chcemy współdziałać z nimi dla dobra Polski, ludu polskiego i dla chwały Bożej.

Nie przyznaję się do żadnej winy pozatem, nic lubieżnego nie czyniłem, proszę o pozwolenie na istnienie marjawitom, którzy są tylko wynikiem nawrotu do pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Proszę o uniewinnienie całkowite w imię miłości Boga, Ojczyzny, a jeśliṁ w czem zawinił proszę o przebaczenie w imię miłosierdzia".

PYTANIA SĄDU

Od wczesnego wieczora przed gmachem sądu w Płocku tłumy publiczności wyczekiwały na ogłoszenie wyroku. Również i sala sądowa była wypełniona.

Przewodniczący sędzia Momentowicz po przerwie otworzył rozprawę o godz. 10 m. 20. Odczytano dwadzieścia kilka pytań, dziesięć z nich dotyczy winy oskarżonego dopuszczenia się czynów lubieżnych w stosunku do 9 nieletnich wychowanek lub zakonnic.

Adwokat Kobyliński zgłosił wniosek o uzupełnienie dziesięciu pierwszych pytań pytaniem: „czy inkryminowane czyny popełnione zostały na tle pobudek religijnych" chodzi tu o zagadnienie amnestji, która czyny wynikające z pobudek religijnych traktuje szerzej).

Po półgodzinnej naradzie, kilka minut po 11, przewodniczący ogłosił, iż sąd przychyla się do wniosku obrony, poczem sędziowie udali się na ostatnią już w tym procesie naradę, aby wydać na Kowalskiego wyrok.

WYROK

O godzinie 2 po północy sąd ogłosił wyrok, skazujący Kowalskiego z art. 513 pkt. 2, 514, 515 pkt. 1, za czyny lubieżne z Osiłówną, Żytkówną, Badowską, Tomasikówną na 3 lata domu poprawy, za czyny lubieżne z Prochówną na dwa lata domu poprawy, za czyny lubieżne z Niewladomską na rok domu poprawy. Łącznie na 4 lata domu poprawy. Z zarzutu uprawiania czynów lubieżnych z Tomesówną Kowalski został uniewinniony. Motywy wyroku ogłoszone zostaną 12 lutego 1929 roku.

Po zastosowaniu amnestji kara uległa zmniejszeniu do 2 lat 8 miesięcy domu poprawy. Środek zapobiegawczy pozostaje bez zmiany (Kowalski pozostaje nadal na wolności za kaucją 1.000 zł.).

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach do Kasy chorych w Wieliczce

We środę 10 bm. odbyły się wybory do Kasy chorych. Zainteresowanie wyborami było dosyć znaczne. Do walki stanęły trzy listy pracodawców i trzy ubezpieczonych: Nr. 1 — Żydz.; Nr. 2 — Socjaliści i Nr. 3 Bezpartyjny Blok wyborczy.

Znana ze swych przekonań politycznych przed majem 1926 r., obecnie „czwarta brygada", szła do wyborów z wielkim tupetem i groźbami pod adresem dotychczasowego o socjalistycznej większości Zarządu. Gdy w miesiąc przed wyborami prezes Zarządu Dr. Horowitz zaprosił na konferencję przedstawicieli partji i organizacyj zawodowych z tutejszego okręgu i proponował, celem uchronienia Kasy przed wydatkami związanemi z wyborami, ułożenie jednej wspólnej listy, ówczas mener tutejszych sanatorów adw. Dr. Bierczyński zażądał dla Bezpartyjnego Bloku wszystkich mandatów z grupy pracodawców i na 30 miejsc — 18 mandatów z grupy ubezpieczonych. Słowem, mieli objąć rządy w Kasie chorych nie dlatego, że im się to należy, lub że się na tem znają, tylko dlatego, że oni „czwarta brygada" tak chcą.

Niemiłą też dla nich niespodzianką był wynik wyborów. Nie pomogły olbrzymie płachty-afisze i tysiące ulotek, wykazujących, że autorzy ich nie grzeszą zbytnio ani znajomością ustawy o Kasach chorych, ani stylem ani znajomością języka polskiego. Nie pomogła wydana na wybory masa pieniędzy. Wielicką Kasą rządzić będą nadal socjaliści, co wykazały wyniki.

W grupie pracodawców: lista Nr. 1 (Żydzi) — 7 mandatów; lista Nr. 2 (postępowi pracodawcy) 2 mandaty; lista Nr. 3 (Bezpartyjny Blok Wyborczy) — 6 mandatów.

W grupie ubezpieczonych: lista Nr. 1 (Żydzi) — 2 mandaty; lista Nr. 2 (Socjalistyczne Związki Zawodowe) — 22 mandatów; lista Nr. 3 (Bezp. Blok Wyborczy) — 6 mandatów.

Socjaliści mają więc razem z postępowymi pracodawcami bezwzględną większość w Radzie Kasy chorych.

Raz jeszcze klasa pracująca powiatu wielickiego wykazała, że mimo wszystkich przeszkód. — **Wieliczka była jest i będzie czerwona.**

Z życia robotniczego

ZE ZWIĄZKU ROB. PRZEM. ODZIEŻOWEGO

Za przekroczenie statutu związkowego, uzurpowanie sobie praw zarządu głównego i zwołanie bez wiedzy i zgody zarządu głównego związkowej konferencji okręgowej wydział wykonawczy zarządu głównego Związku robotników przemysłu odzieżowego rozwiązał oddział w Przemyślu. Podając powyższe do wiadomości wszystkich oddziałów naszych wzywamy je, by w działalności swej ściśle przestrzegały przepisów statutowych i regulaminowych.

Wydział Wykonawczy
Zarządu głównego Związku odzieżowego.

IV kongres górników w Krakowie

Kraków, 13 października.

Wczoraj rano rozpoczął się w Krakowie w Domu Górników (przy Alei Krasińskiego 16) **IV zjazd Centralnego Związku Górników Rzeczypospolitej Polskiej.** Chcąc delegatom zjazdowym dać możność jaknajbardziej gruntownego zapoznania się z całokształtem działalności Związku, zarząd główny przygotował przed kongresem obszerne

DRUKOWANE SPRAWOZDANIE

od czasu ostatniego (III) zjazdu, t. zw. połączeniowego, tj. **od dnia 15 grudnia 1925 r. do czerwca br.**)

Jak wynika z obszernego tego sprawozdania, ozdobionego licznemi ilustracjami, zarząd główny Centralnego Związku Górników w okresie sprawozdawczym dokonał **olbrzymiej pracy**, rozbudowując organizację w kraju i utwierdzając jej wpływy wśród klasy robotniczej, oraz współpracując czynnie na terenie międzynarodowym.

Widząc wyniki tej pracy, powtarzamy słowa, któremi tow. posel **Stańczyk**, sekretarz generalny Centralnego Związku Górników, zakończył napisany przez siebie wstęp do omawianego sprawozdania:

— Przedkładając Kongresowi niniejsze sprawozdanie, nie możemy pominąć milczeniem faktu, że pracując w tak ciężkich warunkach, mając tyle trudności do zwalczania, **zdołaliśmy wykonać nie tylko uchwały poprzedniego Zjazdu, ale przy ofiarnej pomocy towarzyszów z okręgów, udało nam się podwoić prawie liczbę członków Związku.** Jeśli dodamy do tego faktu, że wbrew zaciekłym atakom kapitalistów **obroniliśmy faktycznie wszystkie socjalne zdobycze, jakie sobie górnicy do r. 1925 wywalczyli, to sądzimy, że stając dziś przed Kongresem i ogółem zorganizowanych górników, możemy ze spokojem oczekiwać rzeczowej i sprawiedliwej oceny naszej pracy, tak ze strony delegatów, jak i proletarjatu górniczego.**

POWITANIA

W pięknie przystrojonej dużej sali Domu Górników punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem otworzył Zjazd, witając **kilkudziesięciu delegatów** z okręgów: **częstochowskiego, borysławskiego, górnośląskiego, dąbrowskiego, chrzanowskiego i krośnieńskiego, oraz z salin wielickich i bocheńskich**, jak również licznych gości — tow. **Papuga**, prezes Centralnego Związku Górników. Po uroczystem otwarciu Kongresu witali zjazd kolejno: tow. **Jantschek**, poseł do parlamentu niemieckiego, imieniem Międzynarodówki Górników, tow. poseł **Żuławski**, imieniem Centralnej komisji Związków zawodowych, tow. poseł dr. **Marek** imieniem CKW PPS, oraz imieniem Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, następnie przemawiał p. wojewoda krakowski **Darowski**, który życząc zjazdowi pomyślnych obrad, zapewnił zebranych, że w zakresie swych urzędowych funkcyj stoi zawsze na straży ustawodawstwa robotniczego.

Z kolei przemawiał inspektor pracy inżynier **Gallot**, poczem witali zjazd reprezentanci organizacyj robotniczych: tow. **Węgłowski** imieniem metalowców, tow. **Bocian** imieniem robotników przemysłu chemicznego, tow. dr. **Szumski**, imieniem Rady wojewódzkiej PPS, tow. **Kruczkowski** imieniem krakowskiej Rady Związków zawodowych, tow. **Łapiński** imieniem robotników budowlanych, tow. poseł **Kaźmierczak** imieniem OKR PPS i Rady Związków zawodowych z Częstochowy, tow. **Ziembiński** imieniem Związku pracowników Kas chorych, tow. **Dobrowolski** imieniem zarządu głównego Młodzieży TUR, tow. **Wesołowski J.** imieniem Związku drukarzy, tow. **Łachecki** imieniem robotników przemysłu drzewnego, oraz tow. **Wohnout** imieniem redakcji „Naprzodu".

Następnie tow. poseł **Stańczyk** odczytał listy i depesze od zagranicznych organizacyj górników, a to, od: **górników niemieckich, belgijskich, francuskich, angielskich, rumuńskich i czechosłowackich**, dalej od socjalistycznych zarządów miast: **Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Piotrkowa, od socjalistów polskich z Czechosłowacji**, od szeregu **Komitetów PPS** między innemi od OKR w Stryju, od prowadzących walkę strajkową **włókniarzy łódzkich** i wielu innych.

Tak przemówienia powitalne, jak i depesze odczytane przez tow. Stańczyka przyjęli zebrani serdecznemi oklaskami.

PREZYDJUM ZJAZDU

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydjum kongresu. Jednomyślnie powołano do prezydjum towarzyszów: **Papugę, Serwę, Bielnika, Kozubka i Kaczmarskiego.** Sekretarjat zjazdu objął tow. **Wolicki.**

Obrady popołudniowe

SPRAWOZDANIE TOW. STAŃCZYKA

Obrady popołudniowe wypełniły sprawozdania z działalności Centralnego Związku górników za ubiegłe trzy lata, tj. od ostatniego kongresu połączeniowego z roku 1925.

Główny referat o działalności Związku wygłosił sekretarz generalny tow. poseł **Stańczyk**, obrazując **szereg akcyj zarobkowych**, przeprowadzonych w tym okresie, walki strajkowe prowadzone przez górników polskich, ilustrując swoje pełne treści sprawozdanie cyframi dowodzącemi stałego wzrostu wpływów CZG.

Zwłaszcza dwie z tych cyfr powinni sobie zapamiętać czytelnicy „Naprzodu". W czasie ostatniego kongresu (w roku 1925) Centralny Związek górników liczył okrągło 6 tysięcy członków opłacających wkładki — **od tego czasu postąpiliśmy pod względem organizacyjnym bardzo daleko naprzód i dzisiaj w szeregach CZG stoi, okrągło licząc, 15 tysięcy uświadomionych klasowo robotników przemysłu górniczego**, stanowiąc trzon proletarjatu ośrodków przemysłu górniczego w Polsce. Wymieniając tutaj cyfrę 15 tysięcy członków CZG mówimy jedynie o członkach opłacających regularnie wkładki do związku — sfera wpływów związku jest oczywiście daleko szersza. Dość powiedzieć, że każdą akcję wśród całego polskiego proletarjatu górniczego **prowadzi zawsze jedynie i wyłącznie Centralny Związek górników.**

DALSZE SPRAWOZDANIA

Dalsze sprawozdania składali kolejno towarzysze: **Pytlik** (kasowe) i **Jura** (administracja nieruchomości związku), poczem tow. **Jedynak** imieniem komisji rewizyjnej, po stwierdzeniu wzorowego porządku w księgowości związku, postawił wniosek o przyjęcie sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości.

Nastrój zjazdu

Kongres górników rozpoczął swe obrady w okresie dla polskiej klasy robotniczej niezmiernie ciężkim. Wbrew zapewnieniom prasy sanacyjnej i kunsztownym elaboratom cyfrowym rządu, **położenie gospodarcze ludności pracującej w Polsce pogarsza się niemal z każdym miesiącem.**

Drugie co do wielkości miasto w Polsce — czerwona **Łódź**, stoi od kilku dni w niesłychanie ciężkiej walce strajkowej, prowadzonej przez blisko stutysięczną rzeszę włókniarzy **o prymitywne prawo do życia.** Do takiej samej walki gotują się — jak o tem donosiliśmy w telegramach — **metalowcy warszawscy i pracownicy tramwajowi w Łodzi.** Jeżeli zaś chodzi o **robotników przemysłu górniczego**, to wyznaczona na dzień 16 bm. konferencja zadecyduje czy i górnicy będą **musieli** podjąć walkę o podwyżkę swoich zarobków.

Świadomość poważnej sytuacji w państwie i troska o los klasy robotniczej cechowały cały przebieg obrad kongresu górników. Delegaci manifestowali w sposób jaknajbardziej zdecydowany swoją **solidarność z opozycyjną polityką CKW PPS i Centralnej Komisji Związków zawodowych wobec pomajowego systemu rządzenia, wyrażając równocześnie swoje oburzenie dla propozycyj arbitrażowych rządu, wysuniętych w zatargu łódzkim.** Dla uważnego uczestnika obrad kongresu, **zdecydowane opozycyjne stanowisko proletarjatu górniczego wobec rządu nie może ulegać wątpliwości.**

Wycieczka TUR na wystawę obrazów w Pałacu Sztuki

W niedzielę 14 bm. Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza zwiedzanie wystawy obrazów w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Obecnie urządzona jest **Jubileuszowa Wystawa obrazów Wlastimila Hofmana**, jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów malarzy. — Dzięki zrozumieniu obecnego zarządu pałacu sztuki, że należy także robotnikowi uprzystępnić zwiedzanie wystawy i poznanie dzieł sztuki, TUR będzie korzystał z tego **i urządzał wycieczki na każdorazową wystawę obrazów w tejże instytucji.**

W niedzielę 14 bm. podczas pierwszego zwiedzania wystawy obrazów w Pałacu Sztuki **prelekcje o Wlastimilu Hofmanie, jako artyście, wygłosi art. malarz Franciszek Turek o godz. 10 rano**, poczem udzieli wyjaśnień o wystawionych obrazach.

Punkt zborny uczestników wycieczki o godz. 9.45 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd wyruszymy do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki wpłacają skarbnikowi TUR po 35 gr. za udział w wycieczce.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę, 14 października 1928 r. o godz. 10 **przedpołudniem** odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Konferencja okręgowa partyjna PPS dla okręgu Kraków-miasto

(Konferencja Przedkongresowa)

z porządkiem dziennym:

1) Kongres — rezolucje Rady Naczelnej (ref. delegat CKW).

2) Wybór 12 delegatów na Kongres.

Wstęp mają delegaci na Konferencję Okręgową PPS Kraków-miasto, którym wysłano zaproszenia.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig**, sekretarz.

Upadek chadecji

—o—

Jakiś działacz chadecki zastanawia się w „Głosie Narodu" nad przyczynami chadeckiej niemocy. Zanadto się, jego zdaniem, chadecja sfatygowała, — chciała bowiem stać się stronnictwem ogólnostanowem; zaniedbała robotników (a może ci przez nią skaptowani robotnicy i bez tego zaczęliby się od niej wymykać), a za wiele obiecywała sobie po mieszczaństwie i chłopach.

Z mieszczaństwem spotkał chadecję zawód — z chłopami również fiasko.

O **mieszczaństwie** odzywa się działacz z „Głosu Narodu", **zagniewany**, że obija się ono pomiędzy **endecją a sanacją**, z **niezwykłą pogardą**. Mianowicie pisze:

> „Mieszczaństwo nasze okazało się tem, **za czemy je mieli zawsze:** masą nieorganizatywną, — ulegającą jak żadna inna, przelotnym prądom chwili — mającą w swem łonie tylu „polityków" i tylu „przywódców", ile liczy głów... Jeśli nawet czysto zawodowe interesy nie mogą go skupić dla samoobrony, próżno liczyć na to, by mogło dać silne kadry organizacyjne Chrześcijańskiej Demokracji. Nic dziwnego, że **„akcja mieszczańska" Ch. D. nie udała się zupełnie".**

Zawsze uważali chadecy mieszczan za żywioł bezmyślny i dlatego ...schlebiali majstrom. Inne powody podnosi ów działacz chadecki dla wytłumaczenia niepowodzeń wśród chłopów. Tu wyraźnie daje do zrozumienia, że bezmyślną była... chadecja. Mimo konkurencji innych stronnictw, — mogła się była wśliznąć na wieś pod warunkiem zdecydowania się, za kim stoi. Myśl tę wyraża tak:

> „Byłaby jednak tu i ówdzie ChD mogła się przyjąć, gdyby swojemi wpływami chciała objąć pewne całkiem wyodrębnione interesy wsi, a więc np. interesy drobnego, chłopsko-robotniczego, włościaństwa, i gdyby się zdobyła na własne pismo polityczno-oświatowe. Wzięto się jednak do organizowania włościaństwa bez różnicy i nie postarano się o pismo dla nowego odłamu członków stronnictwa".

Do najgłówniejszego jednak nie przyznaje się w tej spowiedzi chadecki autor: do **nieszczerości politycznej**, która cechuje chadecję, i która jej pozwalała podawać się za orędowniczkę **interesów sprzecznych.**

Zewsząd odtrącana chadecję przestrzega ów pan, że „powinna się ograniczyć wyłącznie do pracy wśród robotników".

Ale i tu zdaje sobie sprawę, że interes jest bardzo niepewny, że niełatwo będzie znaleźć tych robotników, którzyby przytulili chadecję, gdy na jej spekulacji nawet chłop się już poznał, więc... Więc rząd powinien poprzeć chadeków. Chyba bowiem w tym celu pisze autor tego prawie nekrologu chadecji:

> „Z drugiej strony przyznać trzeba, że i w **interesie państwa** leży stworzenie silnej chrześcijańsko-społecznej partji robotniczej. Wzrost wpływów socjalistycznych w masach robotniczych obok rozkładu umiarkowanego „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" (odpowiednik NPR) są dla państwa poważnem „memento".

Artykuł kończy się wezwaniem redakcji „Głosu Narodu", ażeby wobec przełomowej chwili, którą przeżywa obóz chadecki, otworzyła w swem piśmie dyskusję nad środkami zaradczemi.

Ma to być konsyljum nad łożem chorej, która traciła większość swoich członków.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 października.

Drugie przedstawienie „Królowej Przedmieścia" w Teatrze TUR

W niedzielę 14 bm. odegra Teatr TUR przy ul. Dunajewskiego 5 poraz drugi wodewil Konstantego Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia". Niezwykły sukces, jaki odniosła ta sztuka dzięki kierownictwu teatru, które spoczywa w rękach dyr. Żychowicza, doskonałej grze artystów-amatorów i stylowej wystawie, zapewnia jej długotrwałe powodzenie na scenie robotniczej. Spodziewać się należy, że na niedzielnem przedstawieniu zapełni się piękna sala Teatru TUR licznie zebranymi robotnikami. Dla udogodnienia służbie domowej wzięcia udziału w niedzielnem przedstawieniu początek naznaczono na godz. 6 wieczór. Koniec przedstawienia o godz. 8'30 wieczór.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Cena biletów od 50 gr. do 1.50 zł.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE TOW. ALBERTA THOMASA DLA KRAKOWA. Na ręce prezydenta Rollego nadeszła z Wiednia depesza od dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów tow. Thomasa z serdecznem podziękowaniem za przyjęcie oraz wyrazami podziwu dla wspaniałego, starożytnego miasta Krakowa.

OSTATNIE DNI TRWANIA OBECNEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Pomimo nadzwyczajnego powodzenia wystaw Hofmana, Skoczylasa, Harland - Zajączkowskiej, Soldingera i innych, które ciągle jeszcze gromadzą tłumy publiczności, zostaną one bezwarunkowo zamknięte 17 bm., gdyż niebawem otwarte zostaną nowe ekspozycje. Nadchodząca więc niedziela będzie ostatnią trwania tych ciekawych wystaw. Dyrekcja prosi tych wszystkich, którzy zakupili obrazy o odebranie ich zaraz po 17 bm., tych zaś, którzy złożyli zadatki o ostateczne uregulowanie transakcji. Na następną wystawę nadchodzą ustawicznie dzieła ze wszystkich stron Polski. Salony Pałacu zapełnią wystawy zbiorowe M. Samlickiego, J. Rubczaka (duża kolekcja akwarel), S. Żurawskiego, kilka większych kolekcyj artystów krakowskich, oraz wystawa bieżąca, na którą złożą się prace wybitnych naszych plastyków starszej i młodszej generacji.

PROMOCJA. W piątek odbyła się na U. J. promocja Adama Kunickiego, syna tow. dra Ryszarda Kunickiego, na doktora wszechnauk lekarskich.

DYŻUR W URZĘDZIE ŚLEDCZYM. Z dniem 13 bm. został dyżur w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej Nr. 24 przeniesiony z powrotem na parter — telef. nr. 2497.

POŻAR. Wczoraj koło godz. 12 w południe wezwano straż pożarną na plac Szczepański 7, gdzie wybuchł pożar od gotującej się w skopcu blaszanym smoły do terowania. Straż ogniowa ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny 24-letni Jan Nowak zamieszkały przy ul. Wielickiej l. 97. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

WYKOLEJENIE WAGONU POD MOSTEM WARSZAWSKIM. Koło mostu Warszawskiego wykoleił się wóz służbowy wskutek czego pociąg warszawski z półtoragodzinnem opóźnieniem nadszedł na dworzec. Przejazd po usunięciu tegoż wozu o godz. 15 został przywrócony.

BÓJKA ZAKOŃCZONA STRZAŁAMI REWOLWEROWEMI. Na ulicy Rydlówka wynikła pomiędzy Józefem Majtyką, Franciszkiem Łobożiakiem oraz drugim Józefem Majtyką i Franciszkiem Sroczyńskim zam. przy ul. Kobierzyńskiej l. 4 sprzeczka, w czasie której Franciszek Sroczyński z drugim Józefem Majtyką wystrzałami rewolwerowemi zranili pierwszego Majtykę Józefa, zam. przy ul. Rydlówka 20, w głowę z tyłu, zaś Łobzowiaka zam. w tym samym domu w pierś. Przy tem ranioną została w czasie tej bójki uderzona laską w głowę Albina Wełna lat 34, zam. przy ul. Rydlówka 20. Sprawcy po tem zajściu zbiegli w pola, zaś rannych Majtykę, Łobzowiaka i Wełnę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

SMUTNY KONIEC BÓJKI. Między Andrzejem Latusińskim (lat 58), dorożkarzem, a Janem Mańkowskim przyszło do sprzeczki, podczas której Latusiński został raniony w głowę jakiemś tempem narzędziem. Ofiarę bójki opatrzył lekarz pogotowia.

WŁAMANIE. Zgłosiła w policji Adolfina Piełowa zam. przy ul. Studenckiej 14, że tegoż dnia o godz. 11 nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza lub wytrycha do pokoju sublokatorki jej Elżbiety Mione i po otwarciu szafy skradli płaszcz damski jasny w kratę, kostjum bronzowy, sygnet złoty z szafirem, pierścionek złoty z perłą, branzoletkę złotą, 2 sukienki jedwabne, 4 pary półbucików, broszkę antyczną złotą z ozdobą główka kobiety, sztukę płótna oraz bieliznę, łącznej wartości 1.300 zł.

OKRADZENI STUDENCI UNIWERSYTETU. Józef Olszewski student U. J. zam. przy ul. Bosackiej 11, zgłosił w policji, że skradziono mu z mleczarni „Zdrowie" przy ulicy św. Tomasza zarzutkę wartości 120 zł. Chaimowi Neigerowi studentowi U. J. zam. przy ul. Lubicz l. 30 skradziono w czasie obiadu w taniej kuchni SS Zytek przy ul. Mikołajskiej l. 30 płaszcz sukienny wartości 140 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Organa wydziału śledczego w Krakowie przyaresztowały członka Związku młodzieży komunistycznej w Polsce Pejsacha Lustiga false Schora lat 21, rodem ze Złoczowa, pom. krawieckiego, dwukrotnie za działalność komunistyczną karanego, który dopuścił się kradzieży garderoby na szkodę swego chlebodawcy w Złoczowie, za co został na 6 miesięcy więzienia zasądzony i zbiegł przed odbyciem kary do Krakowa. Lustiga false Schora odstawiono do sądu okręgowego w Złoczowie.

Przyaresztowany został również Aron Weingarten lat 19, rodem z Koniecpola pow. Radom, pomocnik cukierniczy, znany członek Związku młodzieży komunistycznej i agitator w okresie przedwyborczym na rzecz czumowców, który dopuścił się sprzeniewierzenia wyrobów cukierniczych wartości 170 zł. na szkodę Szyi Leibowicza, właściciela cukierni przy ul. Kordeckiego l. 3 w Krakowie. Weingarten odstawiony został do sądu okr. karnego w Krakowie.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Felicja Wohlfeiler lat 16 zam. ul. Krakowska 43, znana złodziejka aresztowana została za kradzież 30 złotych z torebką w sklepie spożywczym przy ul. Marjackim na szkodę Antoniny Siwiec, nauczycielki. Franciszek Więcek, lat 39, bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany za kradzież kosza z bielizną na szkodę Marji Zielińskiej, służącej zam. przy ul. Kalwaryjskiej 3. Michał Konieczny lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież 3 zł. 60 gr. z kieszeni płaszcza Katarzynie Siemiańczyk służącej zam. przy ul. Smoleńskiej 10. Bolesław Wiecheć lat 17, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany za kradzież zegarka na szkodę Jana Bandurskiego, zam. przy ul. Kawiory 22. Słaby Stefan lat 17, zam. w Będzinie aresztowany za kradzież ubrania wartości 100 zł. na szkodę Pereka zam. w Miechowic.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 października o godzinie 6 wieczorem. Porządek obrad: czł. Wł. Heinrich: „Religja a filozofja w wiekach średnich". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ODCZYT W KLUBIE SPOŁECZNYM. Redaktor Kazimierz Smogorzewski, który niedawno wrócił z Rumunji, wygłosi odczyt w sali Klubu Społecznego (Rynek główny 32, II piętro) na temat „Wrażenia z Rumunji" dziś w sobotę 13 października o godzinie 8 wieczorem, w którym podzieli się swemi spostrzeżeniami, poczynionemi w czasie swej podróży. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. Doc. dr. J. Spława-Neyman wygłosi dziś w sobotę o godzinie 19 odczyt pod tytułem „Z rachunku prawdopodobieństwa" w sali Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 20).

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godzinie 7 wieczorem doroczne Walne Zgromadzenie członków.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Pani Bianki" Sabatina Lopeza, z której wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się próba generalna w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Komedja Lopeza z p. Bednarzewską w roli tytułowej powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem i następne dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałku. W niedzielę popołudniu „Gdybym chciała...". Dyr. Nowakowski, który wyjechał wczoraj w sprawach teatralnych do Berlina, podejmie zaraz po powrocie próby z „Krakowiaków i górali", którym to widowiskiem teatr krakowski w myśl życzeń komitetu uczci obchód 10-lecia niepodległości. Próby te, zwłaszcza w części muzycznej, wdrożone są już od dłuższego czasu. Równocześnie personal w dwóch zespołach przygotowuje najbliższą nowość „Ewę" Pawła Novoix i wznowienia „Moralności Pani Dulskiej".

TEATR „GONG" (ul. Rajska 12) gra codziennie z wielkiem powodzeniem najnowszą rewję „Precz z rozwodami!" z udziałem Hanki Runowieckiej, Gustawa Cybulskiego, Leonowicz, Owidzkiej, Laskowskiego, Fertnera, Pilarskiego, Gurowskiego, Nowosielskiego, a zwłaszcza doskonałej pary baletowej Wojnar-Sobolłówny. — Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczor. W niedzielę zaś trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9.

LUCYNA MESSAL, gwiazda operetki polskiej, wystąpi dwukrotnie: dziś, w sobotę i jutro w niedzielę na czele zespołu, złożonego z warszawskich artystów pp.: Bolskiej, Skoniecznego, Zdanowicza, Rapackiego, Winiaszkiewicza, oraz pary baletowej Jerzego i Celiny Nev. Wykonana zostanie warszawska rewja pod tytułem „To trzeba zobaczyć", w której królować będzie humor, piosenka i taniec.

—ooo—

SPORT

PO SFUZJONOWANIU SIĘ W. K. S. W KRAKOWIE Z KS „WAWEL" pod nazwą „Wojskowy Klub Sportowy Wawel", dotychczas zostały uruchomione następujące sekcje: piłka nożna, lekkoatletyka, kolarska i bokserska. Obecnie ze względu na nadchodzący okres zimowy zarząd WKS „Wawel" przystąpił do zorganizowania sportów zimowych (sekcja narciarska, łyżwiarska hockeyowa i szermiercza). Sekcja szermiercza rozpoczyna już treningi od dnia 3 listopada br. pod fachowem kierownictwem. Zgłoszenia do klubu i poszczególnych sekcyj przyjmuje sekretarjat Klubu we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia w lokalu Klubu (kancelarja) od godziny 18—20. WKS „Wawel" otworzył z dniem 6 bm. własny lokal i kancelarję przy ul. Rajskiej 3 parter na lewo. Lokal jest czynny dla członków codziennie do godziny 20. Dnia 21 bm. o godzinie 9 na szosie mogilańskiej WKS „Wawel" urządza dla swych członków szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo Klubu. Dnia 21 bm. „Wawel" urządza zawody lekkoatletyczne pań i panów na własnym Stadjonie (małe Błonia) dla klubów należących do KZOLA. Początek zawodów o godzinie 10. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Klubu p. Kozłowski w DOK — Stradom 14, codziennie od godziny 12—13 do dnia 19 bm. Wpisowe od każdej konkurencji 50 groszy.

KROWODRZA — AMATORZY rozegrają w niedzielę 14 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku KS Olsza zawody towarzyskie w piłkę nożną. Zawody zapowiadają się nader interesująco, albowiem Amatorzy występują w odmłodzonym składzie.

SPORT POLSKI ZAGRANICĄ. W Kopenhadze dnia 10 bm. w stadjonie odbyły się wielkie zawody bokserskie polsko-duńskie. Polskę reprezentowało pięciu bokserów: Górny, Pyka, Zajdel, Kupka i Wieczorek. Dunja przeciwstawiła swoją najsilniejszą drużynę, zasiloną zawodnikami olimpijskimi. Ostateczny rezultat meczu przyniósł zwycięstwo drużynie duńskiej w stosunku 4:1. Jedyny punkt dla Polski zdobył Górny. Pyka, Wieczorek i Zajdel bronili się dzielnie, ulegli jednak po zaciętej walce na punkty. Atrakcją wieczoru było spotkanie dwóch bokserów ciężkiej wagi: Kupka contra Michelson. W pierwszych dwóch rundach przewagę miał Kupka, jednak w trzeciej rundzie wyczerpał się i uległ Duńczykowi. Polacy byli owacyjnie przyjmowani w Kopenhadze. Stadjon w dniu meczu przepełniony był publicznością. Kolonja polska na zawody przybyła licznie.

—ooo—

Z Polski

KRAKOWIANIN DR. ROSE DOCENTEM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Bawił w Warszawie dr. Maksymiljan Rose z berlińskiego instytutu badania mózgu. Dr. Rose, krakowianin, jest jednym z nielicznych w Europie specjalistów w tej dziedzinie. Był on przyjęty przez dyr. dep. służby zdrowia dr. Piestrzyńskiego, z którym omawiał projekt utworzenia w Warszawie takiego instytutu. Instytutów badania mózgu jest w Europie zaledwie kilka. Nasze władze zdrowia odnoszą się do tej idei przychylnie. Dr. Rose został powołany na docenta wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego, gdzie kierować będzie laboratorium ze swej specjalności, a ponadto będzie prowadził studja przy pomocy najnowszych metod w zakładzie w Tworkach.

WYPADEK KOLEJOWY WE LWOWIE. We czwartek o godzinie 7'30 podczas wyjazdu pociągu ze stacji Lwów-Klepanów w kierunku Jaworowa wykoleiły się 2 wagony osobowe, przyczem 10 podróżnych doznało lekkich kontuzyj. Przerwy w ruchu nie było. Nastąpiło jedynie 48-minutowe opóźnienie. Przybyła na miejsce wypadku komisja bada przyczynę wypadku.

LUBLIN BEZ PIEKARŃ. Wszystkie piekarnie lubelskie w liczbie 21, zamknięto z rozporządzenia komisji sanitarno-policyjnej za niesłychane brudy, ujawnione podczas nagłych rewizyj, których przeprowadzono kilka w krótkich odstępach czasu. Piekarnie są nadal nieczynne. Delegacja piekarzy ukaranych udawała się do władz, ale nie osiągnęła skutku. Władze żądają bezwzględnej czystości i zachowania wszelkich przepisów w tym względzie.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU. We czwartek toczyła się przed sądem okręgowym w Katowicach rozprawa przeciw kierownikowi szkoły „Volksbundu" Dudekowi, oskarżonemu o szpiegostwo wojskowe. Rozprawa, która trwała cały dzień przy drzwiach zamkniętych, została odroczona do soboty 13 bm. celem zebrania dodatkowych materjałów.

ATAK SZAŁU CAŁEJ RODZINY. W Dąbrowie Górniczej zaszedł wypadek psychozy zbiorowej. Przy ul. Narutowicza mieszka rodzina Masłów, złożona z rodziców i dwóch córek: 22-letniej Marji i 15-letniej Stefanji. Masło jest robotnikiem i — jak twierdzi — dotychczas w rodzinie jego nie było jakichkolwiek anormalnych zajść. Przed trzema dniami starsza córka Marja dostała dziwnego ataku szału. Zaczęła mówić niedorzeczności, poczem zerwała z siebie ubranie i pomimo chłodu, wybiegła na ulicę w stroju Ewy. Kiedy usiłowano ją uspokoić i sprowadzić do mieszkania, zaczęła bić i kąsać. Po pewnym czasie te same objawy wystąpiły u matki i drugiej córki Stefanji. O wypadku zawiadomiono policję, która z trudem obezwładniła kobiety. Wkrótce potem matka zaczęła odzyskiwać świadomość i zupełnie się uspokoiła. — Ponieważ córki w dalszym ciągu znajdowały się w stanie chorobliwym, co groziło niebezpieczeństwem domownikom, zabrano je do aresztu, gdzie po upływie kilku godzin odzyskała świadomość młodsza córka Stefanja, którą przewieziono do domu. Dziewczyna była ogromnie wyczerpana, rozmawiała zupełnie logicznie, lecz absolutnie nie wie co się z nią działo podczas ataku. Natomiast u starszej córki nie zaszła dotychczas żadna zmiana i dziewczyna nadal znajduje się w areszcie, nie chce przyjmować pożywienia, usiłuje zerwać nałożony kaftan bezpieczeństwa i rzuca się na wchodzących do celi.

WIELKI POŻAR WARSZTATÓW AUTOMOBILOWYCH. W Inowrocławiu, na ul. Dworcowej wybuchł przedwczoraj wieczorem pożar w warsztatach samochodowych firmy Wnuk i Stachowski. Spłonęła część zabudowań, w których mieściły się warsztaty oraz 10 samochodów osobowych, znajdujących się w przechowaniu lub reparacji. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł. Są poszlaki, że pożar spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA NA DUNAJU. W pobliżu Galaczu wielka łódź motorowa, kursująca na Dunaju, wpadła na barkę, w której znajdowało się 16 osób. **13 z nich utonęło.** Dotychczas wydobyto 11 zwłok. Śledztwo ustaliło, że barka płynęła bez światła.

PROCES PRZECIW CYGANOM-LUDOŻERCOM. W Koszycach zostało zakończone śledztwo sądowe przeciwko cyganom-ludożercom. Oskarżonych będzie 94 cyganów. Ponieważ sala sądowa jest za mała dla tak wielkiego procesu, mają być dla tego celu przeprowadzone specjalne adaptacje w starej ujeżdżalni.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 12 października (PAT). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem kanclerza Müllera prowadził dłuższą dyskusję nad rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. „Deutsche Tageszeitung" opatruje komunikat o powyższem posiedzeniu gabinetu Rzeszy obszernym komentarzem, w którym podaje na wstępie, że w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich nagromadziły się **tak wielkie zagadnienia gospodarcze**, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i skomplikowania wszelkie inne rokowania gospodarcze, prowadzone przez Niemcy po wojnie. Dziennik zarzuca rządowi niemieckiemu, iż w rokowaniach tych zajmował stanowisko nie dość zdecydowane, przez co zachęcił Polskę do całego szeregu niedopuszczalnych jakoby wystąpień i żądań. Ostatnie propozycje polskie uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia i za zmierzające do uniemożliwienia sytuacji delegacji niemieckiej.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 zł., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka 1 litr 70—75 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'20—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja szt. 13—14 zł., jaja szt. 22—24 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi szt. 8—12 zł., indyki szt. 10—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompotowe 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0'70—1 zł., orzechy kopa 1—1'30 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., karp 1 kg. 4—4'40 zł., szczupak 1 kg. 6—8 zł., leszcz 1 kg. 5'50—6 zł., brzana 1 kg. 5'50—6 zł., świnka 1 kg. 5'50—6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 zł., ziemniaki 100 kg. 8—10 zł., buraki 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., kapusta kopa 8—10 zł., kapusta 100 kg. 9—11 zł., pietruszka 1 kg. 30—40 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., włoszczyzna 1 kg. 40—50 gr., ogórki kopa 4—5 złotych.

Dalej niema pieniędzy na podwyżkę płac pracowników państwowych

Konferencja przedstawicieli urzędników państwowych z premjerem Bartlem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Wczoraj p. premjer **Bartel** przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach pp. **Warmskiego, Sasorskiego i Jaroszewicza.**

Delegacja przedstawiła p. premjerowi postulaty urzędników państwowych, a to:

1) w sprawie **powołania specjalnej komisji dla rewizji całego ustawodawstwa urzędniczego;**

2) w sprawie **podwyżki płac urzędniczych** do norm ich realnej wartości;

3) w sprawie **wypłaty jednorazowego** zasiłku tytułem wyrównania dodatku mieszkaniowego, oraz

4) w sprawie wprowadzenia do administracji państwowej zasady t. zw. **czasowego awansu.**

Ponadto delegaci urzędników zwrócili się do p. premjera o **zmianę przepisów weryfikacyjnych** w kierunku rozszerzania praw do weryfikacji dodatkowej na tych urzędników, którzy przed 1 października 1923 r. pozostawali w służbie państwowej, nie mieli jednak charakteru urzędników stałych.

W odpowiedzi p. Bartel przedstawił stanowisko rządu wobec żądań urzędników, oświadczając, że **w ramach przyjętego przez Radę gabinetową preliminarza budżetowego nie ma możności zasadniczego uregulowania płac urzędniczych.** Oznacza to oczywiście, że urzędnicy będą nadal czekać na zaspokojenie ich najpilniejszych potrzeb! — Jako możliwe do zrealizowania uznał p. premjer jedynie **utrzymanie nadal 15 procent dodatku.**

W dalszym ciągu oświadczył p. premjer, że **rząd zastanawia się nad możliwością wypłaty jednorazowego dodatku** tytułem wyrównania niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego, przyczem w obecności delegacji wydał polecenie przedstawienia mu stosownego referatu.

W sprawie **stabilizacji** oświadczył p. Bartel, że uważa za konieczne **zakończenie ostateczne okresu stabilizacyjnego** i w tym kierunku wyda odpowiednie dyspozycje. W związku z tem **uznał za słuszną zasadę zmiany dotychczasowych przepisów** w tym kierunku, by automatycznie zostali ustaleni w służbie państwowej urzędnicy, posiadający ku temu warunki.

W sprawie **weryfikacji** p. premjer oświadczył, że poleci przedstawić sobie tę sprawę i dopiero potem powźmie decyzję.

„Zeppelin" wyleciał do Ameryki

We czwartek o 7.53 rano sterowiec „Hrabia Zeppelin" wyleciał z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem do Ameryki. Decyzja rozpoczęcia lotu zapadła dopiero w ostatniej chwili. Na jej powzięcie wpłynął raport meteorologiczny, który o godz. 7 min. 45 doręczony został dr. Eckenerowi, oczekującemu na lotnisku. Bezpośrednio potem wydano rozkaz puszczenia w ruch motorów. Po kilku minutach nastąpił odlot. Statek powietrzny poleciał najpierw w kierunku wschodnim poczem zrobił łuk ku południowi i znikł z oczu.

W sprawie kierunku lotu statku nie podano nic do wiadomości. Przypuszcza się, że dr. Eckener obierze ten sam kurs, który obrał już w roku 1924, mianowicie przez Francję południową i Azory. — Jest jednak rzeczą możliwą, że dr. Eckener poweźmie decyzję dopiero w drodze, zależnie od warunków meteorologicznych.

Załoga statku składa się z 40 osób, na których czele znajdują się dr. Eckener oraz jako jego pomocnicy Lehman i Flemming. Liczba gości wynosi 20. Znajduje się między innymi pruski minister spraw wewnętrznych tow. Grzesiński, przedstawiciel niemieckiego ministerjum komunikacji dr. Brandenburg, kierownik wydziału lotnictwa Denkendorf, przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeń dr. Krueger. Jako przedstawiciele rządów obcych państw, biorą udział w locie pułkownik hiszpański Herrera i kierownik amerykańskiego statku powietrznego „Los Angelos", komandor Rosendal. Pozatem bierze udział w locie hr. Brandenstein-Zeppelin a także dwóch inżynierów, którzy będą przeprowadzali badania optyczne, trzech sprawozdawców sportowych i dwóch przedstawicieli przemysłu filmowego, malarz prof. Dettman, redaktor Kloepfel z firmy Ullsteina, rysownik Matejko i inni. Ze strony amerykańskiego koncernu Hearsta uczestniczą w locie Wigand i lady Drummond.

Z Belfortu donoszą: statek powietrzny „Hr. Zeppelin" przeleciał o godz. 9 min. 45 nad twierdzą Belfort, minąwszy o godz. 9 min. 15 granice francusko szwajcarską.

O godz. 14 nadeszły wiadomości o przelocie „Hr. Zeppelina" nad Lyonem.

Jak zauważono w Lyonie, statek powietrzny obrał kierunek południowy i leci prawdopodobnie przez Marsylję ku morzu Śródziemnemu. Panuje tam korzystna pogoda, podczas gdy nad oceanem Atlantyckim szaleje silna burza.

Prawdopodobnie „Hr. Zeppelin" poleci wzdłuż wschodniego wybrzeża Hiszpanji ku Gibraltarowi, a stamtąd w kierunku zachodnim nad Atlantyk. To okrążenie powiększa wprawdzie długość lotu o 800 kilometrów, ale za drogą tą przemawiają raporty meteorologiczne. W każdym razie „Hr. Zeppelin miał dolecieć do oceanu Atlantyckiego najwcześniej we czwartek o zmierzchu.

* * *

Paryż, 12 października (PAT). „Matin" donosi z Madrytu, że o godzinie 23.40 „Zeppelin" przeleciał nad Castello, nad którem unosił się jakiś czas.

Nowy Jork, 12 października (PAT). Jak donosi „New Jork Herald", „Zeppelin" o godzinie 20.30 przeleciał nad Tarragoną, kierując się ku wybrzeżu afrykańskiemu. W Casablanca pochwycono depeszę radjową z „Zeppelina", w której oświadcza on, że ma nadzieję przelecieć nad Azorami o godzinie 2.

OCZEKIWANIE W AMERYCE

Nowy Jork, 12 października (PAT). Prasa nowojorska, odkładając na chwilę sprawę kampanji wyborczej, zajmuje się przedewszystkiem lotem trans atlantyckim „Zeppelina". Biuro meteorologiczne oświadcza, że wiadomości, nadsyłane przez parowce, kursujące po Atlantyku północnym, mówią o dość dobrej pogodzie na drodze od Azorów do Nowego Jorku, jakkolwiek na północnym wschodzie od Nowej Ziemi panują warunki, które mogą sprowadzić deszcz.

Woldemaras obawia się o życie

DYKTATOR LITWY NIE OPUSZCZA MIESZKANIA

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Napr."). Z Kowna donoszą: Woldemaras pod wrażeniem ostatniego spisku wolnościowego, odkrytego przez policję, **jest w ciągłej obawie o życie.** Przed domem, w którym mieszka dyktator Litwy, czuwają nieustannie oddziały szaulisów. **Podobno nawet potrawy, które spożywa Woldemaras, poddawane są badaniom chemicznym, czy nie zawierają trucizny.**

Wykłady TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Sobota, 13 października: tow. Korolewicz: „Polityczni pisarze XVI wieku" (z cyklu: „Historja literatury politycznej").

Strajk w Łodzi

„USTĘPSTWO" PRZEMYSŁOWCÓW

Warszawa, 12 października (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że wczoraj organizacje pracodawców przemysłu włókienniczego nadesłały oświadczenie, które jest odpowiedzią na propozycje rządu, uczynione przez min. pracy i opieki społecznej. Oświadczenie to brzmi jak następuje: „W odpowiedzi na zakomunikowana nam przez pana ministra w imieniu rządu propozycje zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym przez podwyższenie płac o 5 proc., mamy zaszczyt oświadczyć: Podwyżka płac nie jest w chwili obecnej umotywowaną ani sytuacją ogólno gospodarczą kraju, ani położeniem przemysłu włókienniczego w szczególności. W dalszym ciągu nie zmieniamy twierdzenia naszego, iż podwyżka płac stanowi ciężar nader dotkliwy, dla rozwoju konjunktury, tak wewnętrznej jak i eksportowej nad wyraz niepożądany. Zważywszy jednak, że rząd w osobie p. ministra, podjąwszy mediacje, zaproponował konkretną stopę podwyżki, niżej podpisane organizacje postanowiły w interesie przywrócenia zakłóconej pracy i dobrych stosunków między przemysłowcami a robotnikami, jak również na dowód swego lojalnego stanowiska wobec rządu, **przyjąć propozycję rządu, jako ostateczną i nieprzekraczalną.** Organizacje przemysłowe gotowe są w myśl oświadczenia rządu zawrzeć umowę ze Związkami robotniczemi, uważają jednak za swój obowiązek oświadczyć, że dla uniknięcia powtórzenia się niepożądanych wstrząśnień gospodarczych **uzależniają podwyżkę zarobków robotniczych od zawarcia umowy na okres jaknajdłuższy w każdym razie niekrótszy niż do dnia 1 lipca 1929.** Podpisały: Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowy Związek przemysłu włókienniczego, Związek wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego i Związek zawodowy właścicieli fabryk zarobkowych w Łodzi.

Łódź, 12 października.
(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

MASÓWKI ROBOTNICZE

Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się w Łodzi **zgromadzenia strajkujących**, na których członkowie komitetu strajkowego informowali robotników o przebiegu akcji strajkowej.

Wieczorem rozpoczęła się **konferencja zarządów związków zawodowych.** Decyzja w sprawie **strajku powszechnego** spodziewana jest jeszcze przed północą. **Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że decyzja taka zapadnie.**

PISMO DO MINISTRA JURKIEWICZA

W związku z odrzuceniem przez robotników propozycji rządowej co do 5% podwyżki płac, klasowy związek włókniarzy wystosował dzisiaj następujące pismo do p. ministra pracy **Jurkiewicza:**

„Mamy zaszczyt zakomunikować panu ministrowi, że komitet wykonawczy związku, oraz zebranie delegatów fabrycznych, postanowiły propozycji pana ministra z dnia 8 bm. co do zlikwidowania strajku **nie przyjąć, gdyż podwyżka 5% nie może robotników zadowolić, oraz nie daje gwarancji przychylnego załatwienia naszych żądań."**

Podpisali list powyższy towarzysze: poseł **Szczerkowski**, prezes zarządu głównego włókniarzy **i Walczak, sekretarz.**

Groźba strajku tramwajarzy w Łodzi

Wczoraj — jak o tem już donieśliśmy — odbyli reprezentanci związku tramwajarzy łódzkich konferencję z wojewodą łódzkim p. **Jaszczołtem**, w sprawie płac. Dziś wieczorem odbędzie się w tej sprawie posiedzenie zarządu łódzkich kolei elektrycznych. **W razie odrzucenia żądań pracowników tramwajowych, w niedzielę 14 bm. tramwajarze łódzcy przystąpią do strajku.**

Po katastrofie budowlanej w Pradze

Praga, 12 października (PAT). Prace nad usuwaniem gruzów zawalonego 7-piętrowego żelazobetonowego gmachu, posuwają się naprzód w szybkiem tempie. Dotąd wydobyto z pod ruin **33 zabitych**, wśród nich kierownika budowy. Ilości przysypanych jeszcze osób ustalić nie można z powodu braku dokładnej liczby ludzi zajętych na budowie w chwili katastrofy. Naogół przypuszcza się, że **przysypanych jest jeszcze 12 osób.** Na ukończeniu są prace nad wykopaniem podkopów pod ruiny, celem dostania się do podziemi, gdzie mają znajdować się jeszcze ludzie. Nadzieja jednakże co do tego jest **bardzo mała**, mimo że kilkakrotnie twierdzono, jakoby słychać było w piwnicach sygnały zasypanych. Przyczyna katastrofy ma być niewłaściwe sporządzenie betonu. Przy analizie chemicznej skonstatowano, że procent mieszaniny piasku i cementu wynosił 18:1, gdy ustawa przepisuje 8:1, w wyjątkowych zaś wypadkach 10:1. Ponadto obydwa materjały były pośledniego gatunku. Kierownik prac betoniarskich został **aresztowany.** Przy przesłuchaniu oświadczył, że do pracy używano materjałów dobrych. Wprawdzie do fundamentów użyto cementu gorszego gatunku, jednakże do robót dalszych cement odpowiada wszelkim wymaganiom. Również mieszanina miała być sporządzona w sposób przepisany.

Na dotkniętych katastrofą rozpoczęto zbierać **składki.** Prezydent Masaryk ofiarował 150.000 koron. Rządy **polski** i niemiecki wyraziły z powodu katastrofy rządowi czechosłowackiemu wyrazy **współczucia.**

Tutejsza prasa występuje ostro przeciwko ustawie, która przyznaje wysokie ulgi podatkowe za wykończenie budowli przed 1 stycznia 1929. Skutkiem tej ustawy prace budowlane prowadzi się pospiesznie, lecz nie zawsze dokładnie. Ostatnia katastrofa jest zdaniem prasy następstwem tej ustawy.

Praga, 12 października (PAT). Ogólna liczba zabitych przy zawaleniu się domu wynosi **30 osób**, rannych 27. Prace nad usuwaniem gruzów trwają w dalszym ciągu. Możliwe jest, że będą odnalezione **jeszcze dalsze ofiary.** Wobec tego, że katastrofa nastąpiła w późnych godzinach wieczornych przypuszczają, że w chwili krytycznej w dwu najwyższych piętrach nie było nikogo.

TELEGRAMY

—o—

PUŁKOWNIK PIERACKI ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI

Warszawa, 12 października (tel. wł. „Naprz."). Poseł BB pułkownik **Pieracki zawiadomił** marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, że **składa mandat poselski.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, pułkownik Pieracki ma objąć stanowisko **zastępcy szefa sztabu generalnego w sprawach ekonomicznych.**

WIELKI LOKAUT W NIEMCZECH

Berlin, 12 października (PAT). Jak donoszą dzienniki, związek pracodawców niemieckiego przemysłu żelaznego nadreńsko-westfalskiego na posiedzeniu wczorajszem powziął uchwałę, wypowiadającą się za ogłoszeniem w dniu 1 listopada **lokautu w całym przemyśle żelaznym na terenie Westfalji.**

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH

Wiedeń, 12 października (PAT). Od wczoraj obraduje tutaj konferencja państw sukcesyjnych. — W konferencji tej biorą udział reprezentanci t. zw. państw biernych, do których należą Węgry, Rumunja, Jugosławja i **Polska.** Polskę reprezentują prof. **Mrozowski** i radca ministerjalny **Kirkor.** Dziś w południe odbył się dalszy ciąg konferencji w której wzięli udział także delegaci t. zw. **państw czynnych**, do których należą Czechosłowacja, Włochy i po części także i Austrja.

USPOKOJENIE W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 12 października (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Z okazji zebrania się skupszczyny koła parlamentarne wyrażają przekonanie, że **konflikt** wywołany zamachem z dnia 20 czerwca **zostanie zlikwidowany** w ramach konstytucji **w sposób zupełnie pokojowy.** Celem przychylenia się do **postulatów** demokratycznej koalicji chłopskiej co do **rozwiązania skupszczyny**, natychmiast po załatwieniu budżetu mają zostać przeprowadzone na **wiosnę nowe wybory.** Oczekuje się również odprężenia konfliktu ze względu na dłuższy **pobyt króla w Zagrzebiu**, który przewidziany jest na miesiąc grudzień. Dalszą satysfakcją jako otrzyma chorwacka partja chłopska będzie **szybkie przeprowadzenie procesu** przeciwko sprawcy zamachu **Raciczowi.**

Wiedeń, 12 października (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król Aleksander zdecydował się w dniu 1 grudnia, tj. w rocznicę założenia królestwa SHS lub też w dniu swoich urodzin, tj. w dniu 17 grudnia, przybyć do Zagrzebia.

ECHA WYKRADZENIA DOKUMENTÓW DYPLOMATYCZNYCH

Paryż, 12 października (PAT). Jak podaje „Havas" jest obecnie rzeczą pewną, że Horan użył dla zdobycia tajnych dokumentów sposobów **niedozwolonych i że zdradził tajemnicę zawodową**, wydając źródła, z których skorzystał. Prawdopodobnie władze znają już nazwiska innych urzędników, czy też dziennikarzy. Oczekiwane są nawet ważne rewelacje.

O PAKT BUŁGARSKO - TURECKI

Wiedeń, 12 października (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że ministerstwo spraw zagranicznych zaproponowało rządowi tureckiemu zawarcie układu rozjemczego oraz układu o nieagresji. **Istnieje nadzieja, że rząd turecki zajmie w stosunku do tej propozycji stanowisko przychylne** i że układ ten w krótkim czasie będzie podpisany. Pomiędzy Bułgarją a Turcją istnieje już od trzech lat układ przyjaźni.

SAMOLOT W LOŻY KRÓLEWSKIEJ

Londyn, 12 października (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że podczas ćwiczeń lotniczych na lotnisku Hendon, z wysokości 30 metrów samolot wojskowy spadł do loży królewskiej, którą na kilka minut przedtem opuścił bawiący w Londynie sułtan Muska. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu metalowców grupy I i II wraz z mężami zaufania wszystkich warsztatów pracy, odbędzie się we środę 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu związku przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

Prezydjum.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) odbędzie się w sobotę 27 października w lokalu związkowym przy ul. Sławkowskiej 6 o godzinie 5'30 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu związkowego, 5) sprawy różne. W razie braku kompletu walne zgromadzenie rozpocznie się w drugim terminie o godzinie 6 wieczorem tegosamego dnia bez względu na ilość obecnych. Prawo wstępu i głosowania przysługuje członkom należącym do Związku co najmniej od 3 miesięcy i niezalegającym z wkładkami za 3 miesiące. Termin uregulowania wkładek upływa z dniem 20 bm. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! Z dniem 30 listopada b. r. kończy się nasza umowa zbiorowa. Z tej to przyczyny i z powodu przyjazdu z Warszawy sekretarza Zarządu Głównego tow. **Tarnopolskiego** zwołujemy zgromadzenie, ażeby wcześniej zastanowić się nad żądaniami do umowy za rok przyszły.

Sprawa jest niezwykle ważną i dlatego przybądźcie masowo na zgromadzenie **w niedzielę**, 14 b. m. o godzinie 3 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p., bo za miesiąc może być już zapóźno! Żadne narzekania tu nie pomogą, tylko wspólny wysiłek i wspólna praca organizacyjna wszystkich dozorców i dozorczyń krakowskich mogą udoskonalić umowę, z której będziecie zadowoleni.

A zatem wszyscy na zgromadzenie i do organizacji klasowej, jako jedynej wypróbowanej wyrazicielki potrzeb dozorców krakowskich.

BACZNOŚĆ SŁUŻĄCE! Wstępujcie w szeregi organizacji Waszej! Przybądźcie masowo w **niedzielę 14 bm.** o godzinie 4 po południu na zgromadzenie, na porządku dziennym **ustawa o służbie domowej**; znaczenie organizacji klasowej; **budowa własnego domu** i zakładanie warsztatów pracy dla bezrobotnej służby domowej.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

WPISY NA KURS MANDOLINISTÓW przyjmuje sekretarjat organizacji młodzieży TUR (Dunajewskiego 5 III p.) codziennie od godz. 6 do 8 wieczór.

KONFERENCJA PARTYJNA W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 14 bm. w sali domu metalowców o godz. 9 rano z porządkiem dziennym: akcja zarobkowa robotników w Polsce, sprawy organizacyjne, wybór delegata na kongres PPS. Przemawiać będzie delegat Rady wojewódzkiej i centralnej sekretarz Zw. chemicznego tow. Bocian. Uprasza się towarzyszów o punktualne przybycie.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 października.

O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Górnoślązakowi Antoniemu Skrzypcowi szeregowcowi 2 pułku lotniczego oskarżonemu o dezercję popełnioną dnia 9 kwietnia 1926 zagranicę do Niemiec. Uciekając z oddziału sprzedał w Rakowicach nieznanej kobiecie mundur, w zamian otrzymawszy cywilne ubranie. W czasie przebywania na dezercji w Niemczech ujawniał oskarżony — wedle aktu oskarżenia — wywiadowi niemieckiemu „Abwehrstelle Schlesien" we Wrocławiu wiadomości z zakresu lotnictwa oraz wiadomości tyczące się wojskowej obrony państwa i jego sił zbrojnych. Dnia 9 marca br. powrócił oskarżony dobrowolnie do oddziału, a gdy przebywał w oddziele, wydalił się dwukrotnie samowolnie z oddziału do Nowych Hajduk używając paszportu niemieckiego, o jaki wystarał się w czasie pobytu w Niemczech. Przyaresztowany wreszcie i odstawiony do więzienia wojskowego w Krakowie, obraźliwie wyrażał się do przełożonego swego klucznika.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził na wniosek prokuratora **tajność rozprawy**, w czasie której przesłuchano cały szereg świadków, odczytano pisma urzędowe, dotyczące działalności oskarżonego, oraz wysłuchano orzeczenia dwóch oficerów delegowanych przez DOK do rozprawy w charakterze rzeczoznawców.

Po ukończeniu postępowania dowodowego prokurator major dr. Nuckowski wniósł o ukaranie Skrzypca za dezercję, przywłaszczenie sobie ekwipunku wojskowego, dwukrotne samowolne wydalenie się z oddziału, obrazę przełożonego oraz za zbrodnię szpiegostwa.

Oskarżony przyznał się jedynie do dezercji i do przywłaszczenia sobie munduru, zaprzeczył atoli jakoby uprawiał szpiegostwo.

Trybunał po dłuższej naradzie, przychylając się do wywodów obrony **uwolnił oskarżonego od zbrodni szpiegostwa** a za dezercję do Niemiec, przywłaszczenie sobie munduru wojskowego, dwukrotne samowolne oddalenie się z oddziału i za obrazę przełożonego wymierzył oskarżonemu karę więzienia przez **2 i pół roku**, zaliczając oskarżonemu do kary 7 miesięcy aresztu śledczego.

Od wyroku tego zgłosił prokurator zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył szef sądu wojskowego okręgowego płk. Dr. Kostecki, oskarżał major dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat Dr. Leopold Suesser.

Z TEATRU

Teatr „Gong": **„PRECZ Z ROZWODAMI"**, rewja.

Także obecny, nowy program „Gongu" — trzeci, z jakim teatrzyk ten wystąpił w Krakowie — odniósł pełny sukces. Wypełniona publicznością widownia podczas onegdajszej, trzeciej z rzędu premjery w milym tym teatrzyku, zdaje się być dowodem, że „Gong" może liczyć na stałą sympatję Krakowa. Zasługuje na nią w całej pełni.

Podczas ostatniej premjery nie wiedzieliśmy wprost co bardziej podziwiać: czy pomysłowość reżyserji, czy znakomitą grę zespołu, czy... werwę publiczności krakowskiej, na ogół tak sceptycznie usposobionej do wszelkich imprez o pokroju kabaretowo-rewjowym. Ale bo też taka rewja, taki kabaret jaki ujrzeliśmy w teatrze p. Jastrzębca stoi bezwzględnie na poziomie artyzmu.

Przechodząc do omówienia bardziej szczegółowego należałoby wymienić niemal wszystkich wykonawców. Wolimy jednak ograniczyć się do sumarycznej pochwały całego zespołu, zaś kto ciekaw szczegółów, niech idzie sam i zobaczy... Nawet jednak w tej krótkiej wzmiance należy wymienić pp. Wojciechowskiego i Marcinowa, młodych malarzy krakowskich, uczniów akademji sztuk pięknych, którzy dali artystom „Gongu" znakomitą oprawę w postaci nadzwyczajnie efektownych (ani trochę jednak nie przesadnych i nie banalnych) dekoracyj, przypominających najlepsze wzory paryskie. Pod względem linji i barwy przeniósł nas „Gong" na chwilę na Montparnasse czy Montmartre...

W tym samym nastroju utrzymana jest sylwetka p. Runowieckiej, która obok osobistego wdzięku i rutyny aktorskiej posiada nerw — powiedziałbym — **współczesności**, stanowiący tajemnicę powodzenia wszystkich prawdziwych artystów. Obok p. Cybulskiego wystąpił tym razem jako „zapowiadacz" p. Laskowski; młody ten aktor posiada wszystkie warunki, by przy stałej pracy nad sobą stanąć w rzędzie najlepszych sił tego rodzaju teatru. Para baletowa pp. Sobołtówna i Wojnar byli, jak zwykle, owacyjnie witani i — również jak zwykle — na owacje te w pełni zasłużyli.

Słowem — przedstawienie w zupełności udane.

(w.)

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pani Bianka" (premjera — nowość).
Niedziela: popoł.: „Gdybym chciała..."; wieczór: „Pani Bianka".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

KINOTEATRY

Corso: „Syn szeika" (Rudolf Valentino).
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Dama z rekordem światowym".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Moulin rouge".
Warszawa: „Szkarłatna róża".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 14 października

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 18.00: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.15: Audycja literacka „Ezoteru". Swoje utwory recytować będą pp.: J. A. Gałuszka, Dusza Czara, Wł. Michal, L. Patrycy, A. Polewka, M. Rusinek i E. S. Stec; utwory A. Butrymowiczówny i S. Kaszyckiego w recytacji H. Lazarowej. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert. Wykonawcy pp.: Jacques Marmor (fortepian), Felicja Guntherówna (śpiew), Artur Malawski (skrzypce), Jan Hoffmann (fortepian). 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavilion".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.